

Rozbieżność hodowli zachowawczej i użytkowej u ras zagrożonych wyginięciem, z szczególnym uwzględnieniem rasy huculskiej.

DI Dr. Peter Zechner
(Tłumaczenie na język polski Agnieszka Schnaitter)

Koń huculski, z ogólnym pogłowiem około 3000 zwierząt hodowlanych i z uwagi na swą zamkniętą populację, uchodzi za rasę zagrożoną wyginięciem.

Naukowa dyscyplina zajmująca się tą tematyką nosi nazwę „conservations genetics”.

Za rasę zagrożoną, względnie poważnie zagrożoną wyginięciem, uznaje się tą, której wyróżnik efektywnej wielkości populacji jest niższy niż 200, względnie niższy niż 50.

Efetywna wielkość populacji jest rachunkową wartością i przedstawia w uproszczeniu liczbę zupełnie niespokrewnionych ze sobą osobników.

W praktyce za rasę zagrożoną lub poważnie zagrożoną, uchodzi każda z liczebnością zarejestrowanych zwierząt hodowlanych poniżej 5000, względnie poniżej 1000.

W tym zakresie można już mówić o tzw. „zoopopulacjach”, w których priorytetem jest zachowanie zmienności genetycznej. Wartości użytkowe stoją w tym przypadku na dalszym planie.

Hodowla koni w obrębie małych populacji, jest już od dłuższego czasu standartem.

Trzeba jednak zauważyć, że zasadniczo większość ras było lub jest kształtowanych w obrębie „niezamkniętych” populacji, a udział w ich powstawaniu miały inne rasy jak np. Shagya Araber, Lipizzaner, etc.

Rozbieżność między hodowlą na użytkowość a hodowlą zachowawczą, wynika z polepszania cech użytkowych na drodze selekcji, co w naturalny sposób prowadzi do zredukowania zmienności genetycznej. Najlepszym przykładem na to jest zamknięta populacja rasy Pełnej Krwi Angielkiej, w obrębie której prowadzi się, od ponad 200 lat hodowlę wyłącznie w kierunku użytkowości wyścigowej, bez uwzględniania zmienności genetycznej, bądź eksterieru. Maksyma brzmi: funkcjonalność decyduje o formie. Baza genetyczna tej rasy jest bardzo wąska, przy jednocześnie wysokiej liczebności światowej populacji.

Ocena zdolności użytkowej u większości innych ras, sprawia znaczne problemy. Uwarunkowane jest to tym, że wydajność koni jak np. użytkowość wierzchowa, chody zasadnicze, itp nie jest bezpośrednio wymierna, inaczej niż w przypadku innych zwierząt użytkowych (kg mleka, g przyrostów, etc), wydajność koni możemy jedynie oceniać. Oczywiście przez to wzrasta wariancja

środowiskowa. Próby użytkowe koni są ponadto stosunkowo kosztowne. Konie ,poddawane próbie muszą mieć przynajmniej 3 lata, wyniki, zależnie od systemu kontroli są mniej lub więcej zależne od wpływów środowiska naturalnego. Do tego w małych populacjach brakuje wyrazistych, przekonujących rezultatów spokrewnionych zwierząt, które mogłyby istotnie polepszyć oszacowanie wskaźników odziedziczalności uzyskanych wyników.

Inna skrajność w hodowli użytkowej ,to prowadzona podstawie analizy rodowodów hodowla w czystości rasy, często określana sama przez siebie jako hodowla zachowawcza, która poprzez losowy „rozsiew” cech użytkowych w następnych pokoleniach, prowadzi tym samym do ich pogorszenia (jako następstwo braku selekcji w tym kierunku). Za przykład niech służy skrajna hodowla konia czystej krwi arabskiej w wersji wystawowej.

Jaką szansę ma hodowla konia huculskiego w odniesieniu do istniejących rozbieżności?

Zasadniczo istnieje w obrębie małych populacji (tu także populacja huculów) prócz ryzyka wzrostu chowu wsobnego, również niebezpieczeństwo zaniku informacji genetycznej, będące następstwem „dryftu genetycznego”. Niebezpieczeństwo to wynika z faktu przekazywania zasadniczo tylko 50% genów jednego z rodziców na dalsze pokolenia.

Ponieważ mamy tu do czynienia z procesem losowym, potrzebna jest wyraźnie wyższa liczba pozyskiwanego potomstwa, szczególnie klaczy, te mogą praktycznie przekazywać całą pulę, niezmienionych genów jednego rodzica. Problem zaniku genów, w następstwie dryftu nie istnieje w obrębie dużych populacji, jak np. w przypadku wcześniej wspomnianych już koni Pełnej Krwi. Populacja tej rasy dysponuje wystarczającą ilością osobników między sobą spokrewnionych i tym samym istnieje możliwość przekazywana pełnej puli genów na dalsze pokolenia.

Trzy zdania do Związków Hodowców, Hodowców i rasy samej w sobie, które można przyjąć za propozycje w celu zachowania rasy konia huculskiego:

Związki hodowców będące organizacjami ,którym przypadła szczególna odpowiedzialność, w związku z prowadzeniem przez nich Księgi Stadnej, muszą pielęgnować wzajemną współpracę, która umożliwi dokładne poznanie całej populacji i by w razie zaistniałej potrzeby znaleźć potrzebne rezerwy genów. Ta szczególna rasa postrzegana jako element dziedzictwa kulturowego i pełniąca rolę banku genetycznego, zasługuje na dodatkowe wsparcie przez odpowiednie instytucje.

Dla praktycznej hodowli jest istotne, znalezienie rynku zbytu, który zapewni hodowcom prowadzenie dalszej, choćby średnio intensywnej hodowli . Wiadome jest bowiem , że przy średnio czterech źrebięciach od klaczy, można rozpocząć selekcję żeńskiego materiału hodowlanego.

Koń huculski jako rasa pierwotna ,blisko spokrewniona z przodkami dzisiejszych koni, posiada kilka znaczących zalet hodowlanych. Ponieważ ,z uwagi na podstawowe przesłanki hodowlane tej rasy, nie jest możliwe użycie innych ras, w celu pozyskania nowych genów ,pomocnych w rozwiązywaniu zaistniałych problemów hodowlanych.

Fakt ten może być niekorzystnie postrzegany. Tym bardziej należy starać się o pierwszorzędą pracę hodowlaną. Koń huculski znany jest ze swoich wszechstronnych zalet użytkowych.

W tym przypadku należy się starać ten poziom „tylko” utrzymać, ze szczególnym względem na zachowanie doskonałej, silnej konstytucji koni tej rasy. Na pewno, duże znaczenie ma zapewnienie tej rasie zbliżonych do naturalnych warunków chowu i żywienia .Cechy użytkowe hucuła są wyraźnie manifestowane, w obecnych czasach trudne do dalszego rozwoju, jednak z pewnością możliwe do zachowania i zmodyfikowania.

W tym celu ważne jest prowadzenie obowiązkowych prób dzielności dla wszystkich ogierów i większości klaczy. Próby te muszą być zgodne z celem hodowlanym, prowadzone z wyraźnym uwzględnieniem konstytucji i interieru tej rasy.